

KRYSTYNA SZELAĞOWSKA
Uniwersytet w Białymstoku

RENASANSOWA HISTORIOGRAFIA NORWESKA NA TLE PISARSTWA HISTORYCZNEGO XVI W. W SKANDYNAWII

W badaniach nad dziejami pisarstwa historycznego norweska nauka skoncentrowana jest raczej na okresie naukowej historii, to znaczy XIX i XX w. Tym zagadnieniom poświęcona jest klasyczna dziś synteza Ottara Dahla, wydana po raz pierwszy w 1959 r., czy studia poświęcone poszczególnym historykom tego okresu¹. Jedyne, całościowe opracowanie poświęcone historiografii norweskiej, przeznaczone raczej dla zagranicznego odbiorcy², tylko w części omawia jej dzieje, okres do XIX w. traktując nader skrótowo. Znaczna część pracy dotyczy dorobku historiografii XIX i XX w. Nie ma większego opracowania, które poświęcone byłoby w całości dziejopisarstwu przednaukowemu. Niemniej jednak, twórczość ta znajduje swoje miejsce w syntezach dziejów literatury norweskiej i norweskiej myśli³. W pracach tych możemy znaleźć omówienie dzieł twórców, prezentowanych poniżej — choć autorzy koncentrują się raczej na ich literackiej stronie — wpływu na kształtowanie kultury narodowej, odzwierciedlenia przemian mentalności. W 1962 r. ukazało się krytyczne wydanie kroniki norweskiej Mattisa Størssøna, poprzedzone gruntownym studium Mikjela Sørлие. Autor przedstawił w nim krótko życiorys kronikarza, źródła, na których się oparł, a następnie skupił się na problematyce edytorskiej (omówienie poszczególnych rękopisów) i językowej. Zagadnienia historiograficzne nie zostały tu uwzględnione, co jest o tyle naturalne, że dzieło Størssøna jest w niewielkim stopniu oryginalne. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku renesansowym pisarstwem łacińskim w Norwegii zajęła się Inger Ekrem, wydając krytycznie, w dwujęzycznej wersji kronikę Halvarda Gunnarssøna, poprzedzając ją studium, w którym charakteryzowała także zagadnienia historiograficzne. Artykuły poświęcone norweskiej literaturze łacińskiej w XVI w., w tym także norweskiej historiografii w latach ok. 1523–1614,

¹ O. Dahl, *Norsk historieforskning i det 19. og 20. århundre*, Oslo 1959.

² *Making a Historical Culture. Historiography in Norway*, wyd. W. H. Hubbard, J. E. Myhre, T. Nordby, S. Sogner, Oslo 1995.

³ F. Bull, *Norges litteratur. Fra reformasjonen til 1814*, Oslo 1958; *Norges litteraturhistorie*, red. E. Beyer, t. 1: L. Holm-Olsen, K. Heggelund, *Fra runene til Norske selskab*, Oslo 1995; *Norsk litteraturhistorie*, red. F. Bull, F. Paasche, t. 1–2, Oslo 1924–1928; *Norsk idéhistorie*, red. T. B. Erikson, Ø. Sørensen, t. 1–2, Oslo 2001.

autorka umieściła także w zbiorowym opracowaniu *A history of Nordic Neo-Latin Literature*⁴, ale z uwagi na przekrojowy charakter dzieła, skierowanego do zagranicznego odbiorcy, prace te pozostają na poziomie pewnej ogólności.

Historiografia XVI w. w skali całej Europy była zróżnicowana, o czym warto pamiętać, omawiając pisarstwo historyczne Skandynawii. Najważniejszy w tym zakresie wydaje się stosunek do średniowiecza oraz sposób postrzegania dziejów własnego państwa i narodu. Podobnie jak w Niemczech, w krajach skandynawskich epoka ta traktowana była nie jak czasy ciemnoty i barbarzyństwa, ale raczej jak okres potęgi i chwały, o którym pamięć nie powinna zaniknąć i którego znajomość może przynieść współczesnym różnoraki pożytek. Ta istotna różnica, dzieląca historiografię krajów południa i północy Europy (podobnie sądzili historycy szkoccy, Boethius, czyli Hector Bois, czy George Buchanan) może jednak mieć charakter pozorny. Oba stanowiska łączył bowiem jeden istotny motyw — patriotyczna tendencja, pragnienie legitymizacji własnego państwa, przywołanie okresu wielkości, co miało służyć „dowartościowaniu aktualnych aspiracji własnych państw-narodów”⁵. Chodzi o to, że taki program w przypadku historyków włoskich wymagał sięgnięcia do dziejów starożytnego Rzymu, był to bowiem najbardziej atrakcyjny okres historyczny. Oczywiście fascynacja antykiem miała wiele innych źródeł, ale motyw patriotyczny wydaje się odgrywać pewną rolę. Mamy zatem do czynienia z podobnym mechanizmem, ale przynoszącym — w sensie zainteresowań badawczych — inne efekty.

Apologetyczna tendencja pisarstwa historycznego oraz fascynacja dziejami średniowiecza to nie jedyne cechy pisarstwa historycznego epoki renesansu, które można odnaleźć w Skandynawii. Występuje tu także laicyzacja i racjonalizacja refleksji historycznej, mająca źródła w tradycjach średniowiecznego kronikarstwa. Piszący w pierwszej połowie XIII w. Snorri Sturluson, autor źródeł wykorzystywanych przez wczesnonowożytną historiografię skandynawską, przede wszystkim sławnej *Heimskringli*, był w stanie zawrzeć w niej całościową wizję dziejów Norwegii, opartą na filozoficznych przesłankach i racjonalnym podejściu do przekazu⁶. Sięgając do mitologii, Snorri starał się odjąć zdarzeniom i osobom nadnaturalny charakter. I tak Odyn, Thor, Frey byli w jego ujęciu nie bogami, ale pierwszymi władcami, posiadającymi czasem nadludzkie zdolności. Poza tym, jak na kronikarza piszącego na początku XIII w., Snorri wyjątkowo rzadko przywoływał Opatrzność jako czynnik działający w dziejach i wstrzeмиęźliwie odwoływał się do cudów i „znaków”. W jego ujęciu wczesnych dziejów Norwegii widać świecką tendencję, zwłaszcza w opisie panowania św. Olafa. Śmierć króla, przez wczesnych kronikarzy przedstawiana jako męczeństwo za

⁴ *A History of Nordic Neo-Latin Literature*, red. M. S. Jensen, Odense 1995.

⁵ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 166.

⁶ H. Koht, *Sagaernes opfatning av vor gamle historie*, „Historisk Tidsskrift”, seria 5, t. 2, [Kristiania] 1914, s. 385.

wiarę, u Snorriego była rezultatem zderzenia się dwóch politycznych dążeń: monarchy do samowładztwa (żeby użyć pojęcia Joachima Lelewela) i możliwych broniących dawnego porządku⁷.

Pomniejszym świadectwem renesansowego przełomu było stosowanie narodowego języka. I tu potrzebne jest zastrzeżenie, gdyż tradycją średniowiecznego pisarstwa Skandynawii, nie tylko historycznego, było wykorzystywanie rodzimego języka, czyli początkowo staronordyckiego (norrønt), który w przypadku Szwecji i Danii stopniowo ewoluował w języki narodowe, w Norwegii zaś zanikł. Dwaj główni historycy średniowieczni: islandzko-norweski Snorri i duński Saxo Grammaticus podjęli próbę wprowadzenia sag do kultury chrześcijańskiej, a dziejów swoich krajów do historii powszechnej. Saxo pisał po łacinie, natomiast Snorri w języku staronordyckim. Dzięki temu pogański świat istniejący w sagach został w niezmienionej formie wprowadzony do chrześcijańskiego dziejopisarstwa⁸. W takiej też formie trafił do renesansowego pisarstwa. Tendencję wykorzystywania narodowego języka wzmocniła reformacja.

Ogromne znaczenie dla rozwoju historiografii miały starania o gromadzenie i tłumaczenie źródeł, podejmowane już w XV w. Stały się one podstawą późniejszych prac, dzięki nim zdołano ocalić wiele średniowiecznych przekazów. Historycy duńscy i norwescy do dziś podkreślają, że kiedy w pożarze Kopenhagi w 1728 r. spłonął spory zbiór niedawno sprowadzonych z Islandii rękopisów średniowiecznych, ich treść zachowała się wyłącznie dlatego, iż uprzednio zostały przepisane przez szesnasto- i siedemnastowiecznych uczonych⁹.

W XVI w. pojawiły się już charakterystyczne dla późniejszego wieku erudycji zainteresowania genealogią czy zabytkami „starożytnymi”, czyli w przypadku Skandynawii — inskrypcjami runicznymi.

Osobną kwestią jest poziom rozwoju warsztatu. Krytycyzm w podejściu do źródeł, postulaty obiektywizmu, formułowanie poznawczego, a nie pragmatycznego celu pisarstwa historycznego, to raczej program przyszłości. Tylko gdzieniegdzie pobrzmiwał krytyczny ton wobec przekazów źródłowych, próba ich weryfikacji. Skandynawska historiografia, zwłaszcza norweska, pozostawała wciąż w połowie drogi między kronikarstwem a badaniem dziejów, między wiarą a wiedzą.

Podobnie jak w innych krajach europejskich, ówczesne uniwersytety nie odegrały większej roli w rozwoju historiografii. Dwa istniejące w regionie — w Uppsali i Kopenhadze — powstały prawie w tym samym czasie: odpowiednio w 1477 i 1479 r. Oba też w pierwszej połowie XVI w. przeszły przez proces protestantyzacji, co w Kopenhadze zakończyło się już 1537, a w Uppsali dopiero w 1593 r. Na Uniwersytecie Kopenhaskim stanowisko profesora historii istniało krótko w latach dziewięć-

⁷ H. Koht, op. cit., s. 394.

⁸ L. Hedeager, *Oprindelsesmyter og historieskrivning: Torfæus som lystløgner?*, w: *Den nordiske histories fader: Tormod Torfæus*, red. A. J. Jacobsen, Karmøy 2002, s. 9.

⁹ Największe zasługi położył w tym zakresie Tormod Torfæus, islandzki historyk, pracujący w drugiej połowie XVII w. w Norwegii.

dziesiątych XVI w., w Uppsali w 1604 r. utworzone zostało stanowisko profesora historii i poetyki¹⁰. Oznacza to, że funkcje mecenasa, zleceńdawcy i opiekuna badań historycznych wypełniał przede wszystkim król (czy szerzej, dwór), magnateria i częściowo Kościół.

Przemiany historiografii renesansowej, jak już wspomniano, w znacznym stopniu związane były z potrzebami kształtującego się dynastycznego państwa narodowego. Potrzebne było dzieło, które pokazywałoby wielkość i odwieczność państwa, dynastii, legitymizowało granice, pretensje terytorialne, względnie formę ustrojową. Dzieło takie powinno powstać w języku narodowym, ale także w łacinie, aby mogło dotrzeć do zagranicznego odbiorcy. W XVI w. — znamy to również z ówczesnej Rzeczypospolitej — narastało przekonanie, że średniowieczne ujęcia dziejów państwa się zdezaktualizowały, ale także poczucie, iż przestały być atrakcyjne dla czytelnika.

W przypadku państw skandynawskich tendencje te były silne, choć występowały pewne różnice. W Szwecji głównym ich inicjatorem był Gustaw Eriksson, nie tylko założyciel dynastii Wazów oraz wyzwoliciel kraju spod duńskiego panowania, ale też władca, który zapoczątkował budowę protestanckiego Kościoła w Szwecji. Jak zobaczymy, dla Gustawa oraz jego następców motywy polityczne były na pierwszym planie: nieważne było, że atrakcyjna z ich punktu widzenia synteza dziejów Szwecji wyszła spod pióra katolickiego duchownego. Dzięki swej wymowie została wprzęgnięta w mocarstwowy program szwedzkich władców.

W Danii natomiast występowały dwa dążenia. Z jednej strony monarchowie, wiedzeni znanymi nam już motywami, pragnęli nowej narodowej syntezy dziejów kraju. Ważne było opracowanie jej wersji łacińskiej, co miało wzmocnić dynastię także w jej rywalizacji ze Szwecją. Z drugiej strony szlacheckie i magnackie elity Danii chciały stworzenia syntezy, odpowiadającej ich własnym zapotrzebowaniom. Chodziło o ujęcie dziejów Danii, które dawałoby logiczne i historyczne uzasadnienie kształtującemu się w tym kraju systemowi magnacko-szlacheckiej oligarchii i które uprawomocniałoby dominującą rolę szlachty i jej polityczną przewagę nad Koroną. Inaczej jeszcze cała sprawa, jak zobaczymy, wyglądała w przypadku Norwegii.

Polityczny wymiar tych planów nabierał aktualności, towarzyszyła mu bowiem rywalizacja między obydwoma państwami bałtyckimi. Kiedy w 1554 r. ukazało się dzieło szwedzkiego dziejopisa Johannes Magnusa *Historia de omnibus Gothorum Sveonumque regibus*, Duńczycy z oburzeniem odnaleźli w nim krytyczne uwagi na temat duńskiego władcy z przełomu XV i XVI w., króla Hansa. Inny, irytujący pogląd autora utożsamiał Gotów z mieszkańcami Szwecji, podczas gdy Duńczycy byli przekonani, że pod tą nazwą kryli się Jutowie. Polecono wówczas Hansowi Svaningowi, profesorowi retoryki na Uniwersytecie Kopenhaskim, piastującemu urząd „Historyka królestwa Danii”, napisać polemikę, która ukazała się pod znamienym tytułem: *Refutatio calumniarum*

¹⁰ S. Lindroth, *A History of Uppsala University, 1477–1977*, Uppsala 1976, s. 29.

cujusdam Joannis Magni Gothi — Huic accessit chronicon s. historia Joannis regis Daniae in declarationem ejusdem refutationis (1560/1561)¹¹.

Głównym zadaniem Svaninga było jednak napisanie historii Danii, kontynuacji dzieła Gramatyka. Zadania tego nie wykonał, przeszło ono w ręce jego ucznia Andersa Sørensen Vedela. I on jednak nie zdołał pracy zakończyć. Zadanie trafiło więc do Nilsa Kraga, który został mianowany profesorem historii na Uniwersytecie Kopenhaskim w roku 1589, w 1594 r. zaś otrzymał stanowisko królewskiego historiografa¹². Ale nawet Krag nie napisał nowej historii Danii i pracę doprowadził do końca dopiero polityk, kanclerz królestwa Arild Huitfeldt, publikując w latach dziewięćdziesiątych XVI w. historię królów: Chrystiana III (1595), Fryderyka I (1597) i Chrystiana I (1599) — jak widzimy, Huitfeldt pisał historię wstecz, konsekwentnie, ponieważ w 1603 r. opublikował Kronikę Królestwa duńskiego od króla Dana do Kanuta VI (*Danmarckis Rigis Krønিকে fra Kong Dan og indtil Kong Knud den Siette*), czyli od czasów legendarnych do roku 1202. Dzieło Huitfeldta stało się — mimo pewnych ułomności — sztandarowym ujęciem historii Danii czasów najnowszych, gdyż w odniesieniu do dziejów XVI w. zawierało apologię systemu rządów szlachty duńskiej (*adelsvaeldet*), jaki istniał aż po wprowadzenie absolutyzmu w 1660 r. Antyszwedzka tendencja była u niego jednak słaba, dzieło swoje postrzegał przede wszystkim jako narzędzie kształtowania tożsamości rodaków¹³.

Huitfeldt korzystał ze zgromadzonych przez poprzedników materiałów. Każdy z nich bowiem, starając się poszerzyć bazę źródłową, odbywał niezliczone podróże po kraju, docierając do dawnych bibliotek klasztornych, zbiorów archiwalnych. Rodził się w ten sposób warsztat, podobnie jak w pozostałych częściach Europy mocno jeszcze niedoskonały, skoro wiadomo, że np. Hans Svaning nie miał oporów przed „uzupełnianiem” braków w źródłach. W tym czasie ukazała się także pierwsza próbka dzieła metodologicznego, mianowicie łaciński memoriał Vedela przedstawiony kanclerzowi królestwa, w 1581 r. przetłumaczony na duński, którego jednak Vedel nie wydrukował.

W latach trzydziestych XVII w., dzięki inicjatywie króla Chrystiana IV, powstały dwie łacińskie syntezy dziejów Danii, obie autorstwa hollenderskich uczonych: Johannes Pontanusa i Johannes Meursiusa¹⁴.

Realizacja planów napisania nowoczesnej syntezy dziejów Szwecji wiązała się z działalnością trzech wybitnych twórców szwedzkiego renesansu, wywodzących się z jednego pokolenia, urodzonego w latach dziewięćdziesiątych XV w.: braci Johannes i Olaus Magnusów oraz Olaus Petriego. Dwaj pierwsi — katolicycy duchowni, nie zaakceptowali reformacji i zmarli na obczyźnie, tam wydając swoje łacińskie dzieła poświę-

¹¹ S. E. Stybe, *Dansk idéhistorie*, t. 1, København 1978, s. 47.

¹² S. E. Stybe, *Copenhagen University. 500 Years of Science and Scholarship*, Copenhagen 1979, s. 51 n.

¹³ S. E. Stybe, *Dansk*, s. 49.

¹⁴ K. Skovgaard-Petersen, *Torfæus' Norgeshistorie som udtryk for den unge enevældes interesser*, w: *Den nordiske histories*, s. 22.

cone Szwecji i Skandynawii. Petri natomiast stał się jednym z inicjatorów reformacji w Szwecji, współpracownikiem Gustawa Wazy i autorem dzieła historycznego w narodowym języku. I on jednak w konfrontacji z królem popadł w tarapaty. Wszyscy trzej pisarze wywodzili się mieszczaństwa. W ich dziełach fascynacja średniowieczem jako okresem chwały i świetności łączyła się z wyraźną tendencją patriotyczną, czasem prowadzącą do mitomanii i historycznej fantastyki.

Johannes Magnus (1488–1544), od 1524 r. arcybiskup Uppsali, przez pewien czas opowiadał się za stworzeniem w Szwecji narodowego Kościoła katolickiego. Cieszył się zaufaniem Gustawa Wazy, który powierzył mu nawet zadanie przełożenia Biblii na język szwedzki, czego jednak Johannes nie wykonał. Po roku 1526 przebywał w Rzymie, gdzie w 1544 r. zmarł. Wówczas Olaus Magnus wydał drukiem jego dwa dzieła: wspomnianą już *Historia de Omnibus Gothorum* (1554) oraz *Historia metropolitanae ecclesiae Upsalensis* (1557). Prace zawierały wyraźne elementy nie tylko narodowej apologii, ale także kreowały zaczątki nowej mitologii: Johannes głosił, że Szwecja była kolebką Gotów i wywodził rodowód szwedzkich królów z Biblii.

Podobną tendencję można zaobserwować w pracach Olaususa Magnusa (1490–1557). I on, podobnie jak brat, przez dłuższy czas współpracował z Gustawem Wazą, ale po ostatecznym wprowadzeniu reformacji zdecydował się opuścić Szwecję. Kilka lat spędził w Gdańsku, otrzymując pomoc i wsparcie ze strony Jana Dantyszka. Po śmierci Johannesusa Olaus został mianowany katolickim arcybiskupem Uppsali i nawet uczestniczył w soborze trydenckim jako szwedzki delegat, acz bez królewskich pełnomocnictw. Zmarł w Rzymie w 1557 r. Główną pracą Olaususa była *Historia de gentibus septentrionalis* (1555). Podobnie jak prace Johannesusa stała się popularnym dziełem w Europie, czytany także w Szwecji, zwłaszcza w okresie mocarstwowym (XVII w.). Na szwedzki została jednak przełożona dopiero w 1909 r. *Historia* jest dziełem o mieszanej zawartości — zawiera informacje z zakresu geografii (Olaus był również zdolnym kartografem, autorem mapy *Carta marina* z ok. 1540 r., przedstawiającej Skandynawię) oraz etnologii: baśnie, legendy, opisy obyczajów. Autor sięgał do różnorodnych źródeł, także własnych doświadczeń, wspominając swoje podróże, do Saxo i Jordanesa, dając tekst żywy, barwny i pełen fantastyki zarazem. Olaus utrzymywał, że najwcześniej pismo wynalezione zostało w Skandynawii, już w pradawnych czasach, na długo, zanim wynaleziono alfabet łaciński¹⁵.

Obaj autorzy są wymieniani jako prekursorzy i inspiratorzy kierunku w szwedzkim piśmiennictwie okresu XVII w., nazywanego gotycyzmem (Göticism). Głosił on skrajną, opartą na mitach i fantastyce, pochwałę i apologię Szwecji, uważanej za kolebkę ludów germańskich (gockich), dążąc do wykazania bezpośrednich związków między Szwecją a światem antyku. W XVII w. kierunek ten reprezentował przede

¹⁵ http://sv.wikipedia.org/wiki/Olaus_Magnus (2 IX 2008).

wszystkim wybitny uczony fizjolog i botanik, profesor Uniwersytetu w Uppsali, Olof Rudbeck (1630–1707)¹⁶.

Jednakże największym osiągnięciem historiografii szwedzkiej doby renesansu była Kronika szwedzka (*Svensk Krönika*) Olaus Petriego (1493–1552). Autor był jednym z głównych inicjatorów reformacji w Szwecji. Już w 1526 r. wydał przekład niemieckich pism protestanckich i, co ważniejsze, tłumaczenie na szwedzki Nowego Testamentu. Wydawał przekłady pism Marcina Lutra i własne prace teologiczne. Związany z Gustawem Wazą, na krótko został kanclerzem Królestwa (1531–1533). Rozpoczęta w tym czasie praca nad historią Szwecji bezpośrednio przyczyniła się do konfliktu z królem: Gustaw oczekiwał dzieła panegirycznego, skupionego przede wszystkim na opisie jego własnych dokonań, a tymczasem Olaus nie tylko zgłębiał dzieje średniowiecznej Szwecji, ale — jak docierało do króla — w wielu fragmentach tekstu zawarł pośrednio krytykę jego postępowania. Zaostrzające się stosunki między nimi doprowadziły ostatecznie do postawienia historyka przed sądem, który skazał go za bunt przeciwko władzy na karę śmierci. Jednym z zarzutów było, że bez zgody króla pisze dzieło historyczne. Ostatecznie ułaskawiony, zdołał powrócić do czynnej służby, ale król, co świadczy o tym, że doskonale rozumiał siłę i znaczenie historii, nie dopuścił do opublikowania kroniki. Wkrótce po śmierci Olaus Gustaw polecił odnaleźć i skonfiskować dzieło oraz wszystkie materiały, na których autor się oparł. Dlatego zapewne nie dysponujemy oryginałami, natomiast już za życia historyka powstało wiele odpisów — do dziś zachowało się ponad sto. Zatem Kronika była znana, choć wydrukowana została dopiero w 1818 r.

Dzieło Olaus Petriego jest w pełnym tego słowa znaczeniu kroniką. Chronologicznie opisuje kolejne wydarzenia od przyjęcia chrześcijaństwa w XI w. po rok 1520 i sztokholmską „krwawą łaźnię”, czyli zamordowanie przez duńskiego Chrystiana II osiemdziesięciu szwedzkich dostojników. Olaus skupił się na dziejach politycznych, które jednak postrzegał w kategoriach ziemskich: Opatrzność była obecna jedynie jako siła zsyłająca karę na ludzi za ich grzechy. Bóg nie uczestniczy w dziejach — są one wynikiem działań ludzi, także błędów lub złych uczynków i ich konsekwencji. Mają one zawsze wymiar ziemski — nie ma mowy o nagrodach lub karach czekających ludzi w zaświatach, karą może być na przykład zły władca albo niesława. Nie ma tu zatem teologicznej perspektywy, jakiej można by się spodziewać po duchownym i reformatorze¹⁷.

¹⁶ W latach 1679–1702 opublikował on kilkutomowe dzieło pod tytułem *Atländ eller Manheim dedan Japfetz afkomme slechter ut till hela werlden utgångne äro*, co przełożyć można następująco: Atlantyda, czyli dom ludzkości, skąd na cały świat wyszły pokolenia pochodzące od Jafeta. Zasadnicza teza autora, że Atlantyda jest tożsama ze Szwecją, była oparta na długiej liście dostrzeżonych przez niego podobieństw. Uważał on, że ta właśnie Atlantyda (czyli Szwecja) była kolebką wszelkiej kultury i ludzkiej cywilizacji. Różne przekazy czy to biblijne, czy antyczne dzieła historyczne, czy też wreszcie mitologia skandynawska zaprezentowana w *Eddzie* zostały przez autora zinterpretowane w duchu tej tezy. Pisał, że wspomniana przez Jordana wyspa Scandz to Skandynawia, a opisani przez Goci to Szwedzcy Götär.

¹⁷ E. Lundqvist, *Reformatoren skriver historia* (1998), <http://cederbjork.se/elisabeth/r/r-innehall.html> (06 II 2009).

Umiarkowanemu providencjalizmowi towarzyszy w dziele Olaus krytyczny stosunek do legendarnych dziejów. Wyraźnie widać różnicę między nim a braćmi Magnus. Olaus Petri bardzo sceptycznie odnosił się do mitologii jako części historii, wątpił w ulubione poglądy twórców gotycyzmu, jakoby Szwecja była praojczyzną wszystkich Gotów, i był podejrzliwy w stosunku do wszystkich relacji opowiadających o dziejach Szwecji przedchrześcijańskiej. Jednakże, co ciekawsze, Olaus nie podjął wysiłku, aby uzasadnić słusność reformacji i wyższość protestantyzmu. Nie ma więc w jego pracy nadmiernej krytyki średniowiecznego Kościoła katolickiego, autor nie pisał, wzorem zaangażowanej historiografii protestanckiej epoki, krytycznie o celibacie czy odpustach. Przeciwnie, przedstawił raczej pozytywny obraz wielu dostojników kościelnych, którzy pokazani zostali jako mądrzejsi i bardziej odpowiedzialni niż niejeden świecki władca. Nie była ta postawa wynikiem świadomego obiektywizmu badawczego, ale raczej chęci ostrzeżenia szwedzkiego Kościoła przed żądzą władzy, którą wykazywał Gustaw Waza, pragnący pełnej nad nim kontroli. Badaczka dorobku Olaus Petriego, Elisabeth Lundqvist, podkreśla, że w swoim dziele historycznym nie stał on na stanowisku obrony interesów reformacji, tak jak w swoich pozostałych pracach¹⁸.

Inicjatywy źródłoznawcze w przypadku Danii wiązały się przede wszystkim z dziełem Saxo Gramatyka, którego po pierwsze postanowiono wydać drukiem, a po drugie przetłumaczyć. Dorobek historiografii duńskiej w tym zakresie otwierają wydane w 1514 r. w Paryżu przez Christierna Pedersena *Gesta Danorum* tego kronikarza. Przekładu kroniki jednak Pedersen nie opracował, dokonany został on kilkadziesiąt lat później przez Andersa Sørensen Vedela i wydany pt. *Den danske Krønike* (1575). Ten sam uczoney wydał z rękopisu dzieje Kościoła Adama z Bremy (1579). Prace nad przepisywaniem i tłumaczeniem źródeł większy zasięg miały w Norwegii.

Ważne miejsce zajmowały rozpoczęte w tym okresie badania nad pismem runicznym, związane także z gromadzeniem inskrypcji. Pojawiły się wówczas prace zawierające informacje o runach, opracowano alfabet runiczny, względnie przykłady napisów. Jako pierwsze wymienia się w tym kontekście wspomniane już dzieło Johannes Magnusa *Historia de omnibus Gothorum*, gdzie zamieszczone zostało „alphabeticum gothicum”, z transkrypcją na alfabet łaciński. Nazywanie runów alfabetem gockim było wówczas typowe i niewątpliwie miało związek z wizją wielkości Szwecji. Runy właśnie miały być owym prastarym pismem, którym Szwecja wyprzedzała cały świat. Pionierem naukowych badań nad runami był szwedzki uczoney Johannes Bureus, który w 1599 r. wydał swego rodzaju podręcznik alfabetu runicznego, z ilustracjami i fonetycznymi objaśnieniami. W 1611 r. opublikował on dzieło *Runa ABC-boken* (Abecadło runiczne), mając nadzieję, że alfabet runiczny wejdzie do codziennego użytku i zastąpi alfabet łaciński. Bureus wreszcie zapoczątk-

¹⁸ Ibidem.

kował prace nad wydaniem zbioru inskrypcji runicznych znajdujących się w Szwecji¹⁹.

W Danii napisy runiczne, wraz z transkrypcją, umieszczali w swoich dziełach różni pisarze, między innymi A. Huitfeldt. Ale najbardziej aktywny na tym polu był kopenhaski uczyony, profesor medycyny Uniwersytetu, Ole Worm, twórca słynnego muzeum osobliwości w Kopenhadze. Na jego prośbę w 1622 r. król Chrystian IV wydał polecenie biskupom Danii i Norwegii, aby zajęli się wyszukiwaniem inskrypcji runicznych, odrysowywali je i przysyłali Wormowi. Dzięki temu profesor mógł stworzyć kolekcję zabytków starożytnych, wykopalisk oraz opisów i rysunków inskrypcji runicznych. Na tej podstawie publikował uczone dzieła, takie jak w 1636 r. *Runer seu Danica literatura antiqvissima*, a przede wszystkim *Danicorum monumentum libri sex* (1643). Ta działalność przynależy raczej do wieku erudycji i rewolucji naukowej, wykracza zatem poza ramy tego artykułu.

Na tle dorobku historycznego epoki Danii i Szwecji twórczość norweska rysuje się skromnie, niemniej jednak oryginalnie. Chociaż bez trudu odnajdujemy w tej twórczości cechy renesansowe, to historiografia norweska tych czasów różni się od typowej kilkoma cechami. Była bardzo silnie powiązana ze średniowiecznym dziedzictwem, czyli sagami, często mając w większym stopniu postać przekładu niż oryginalnych dzieł. Była często częścią niezwykle popularnej w Norwegii i oryginalnej formy literackiej, jaką był opis topograficzny²⁰. Żaden z autorów piszących o dziejach w Norwegii nie przypomina szesnastowiecznego profesjonalnego historyka. Dziejopisarską twórczością zajmowali się lagmani, czyli znawcy prawa staronorweskiego, pastory. Wiele prac było anonimowych. Wreszcie, trudno w Norwegii mówić o jakimkolwiek poważniejszym mecenacie.

Pośród trzech krajów skandynawskich Norwegia znajdowała się w najtrudniejszym położeniu. Pozbawienie suwerenności, likwidacja Kościoła katolickiego, mającego faktycznie narodowy charakter, i wprowadzenie reformacji, wszystko to prowadziło do podporządkowania Danii także w sferze kultury. W XVI w. następowały bolesne przemiany, zanikały bowiem dawne, mające średniowieczny rodowód elity, zanikał rodzimy język literacki, stopniowo wypierany przez duński. Norwegia była pozbawiona własnej uczelni czy jakiegokolwiek centrum naukowego. Pierwsza drukarnia powstała w połowie XVII w. Wszelka twórczość była wówczas wynikiem osobistego zaangażowania pisarzy i co najwyżej mecenatu lokalnych, duńskich, urzędników królewskich. W takich warunkach nawet ten niewielki dorobek historyków norweskich wydaje się zasługiwać na uznanie, stanowiąc dowód na wciąż istniejące ambicje intelektualne, a zarazem silny patriotyzm.

¹⁹ K. J. Nordby, „Etterreformatoriske runeinnskrifter i Norge. Opphav og tradisjon”, Oslo 2001 (maszynopis pracy magisterskiej), Instytut Germanistyki Uniwersytetu w Oslo, s. 31 n.

²⁰ G. Storm, *Om de hamarske Krøniker*, „Historisk Tidsskrift”, seria 3, t. 1, [Kristiania] 1890, s. 306.

Oparciem dla pracy naukowej mogły być w szesnastowiecznej Norwegii dwie instytucje: szkoły katedralne oraz dwory lokalnych zarządców królewskich, lensmanów. Naturalną koleją rzeczy usytuowały się one w ośrodkach diecezjalnych, których w Norwegii u schyłku średniowiecza było pięć. Twórców, reprezentujących renesansowe tendencje w literaturze, skupiły trzy spośród nich: Bergen, Stavanger oraz Oslo.

Wobec szybko zanikającej znajomości średniowiecznego języka norweskiego ważne stawały się tłumaczenia dorobku średniowiecza na nowy język literacki, jakim stawał się duński. Szczególnie predestynowani do tej pracy byli lagmani, praktycznie jedyne osoby biegle znające język staronorweski. Najwcześniej powstało tłumaczenie najważniejszego zbioru praw norweskich króla Magnusa Lagabøter z XIII w. (dokonał go w latach 1523–1537 Anders Sæbjørnsson, a jego praca stała się najpopularniejszym niedrukowanym dziełem w XVI w. w Norwegii. Do końca XIX w. zachowało się 80 odpisów, najstarszy z 1543, najmłodszy z 1604 r.)²¹. Lagmani, zazwyczaj z pobudek patriotycznych, sięgali także po sagi, zwłaszcza dzieła Snorriego. W latach 1548–1551 lagman ze Stavanger Laurents Hanssøn rozpoczął pracę nad przekładem dzieła Snorriego *Heimskringla* wraz z sagą o Håkonie Jarlu. Tłumaczenie pod tytułem „Then Norske Kronik ssom kalles Konninge Boghen” (Kronika norweska, zwana księgą królewską) przekazano do Kopenhagi. Dzieło nie zostało jednak wówczas wydane i prawdopodobnie zaginęło, choć nie jest wykluczone, że korzystali z niego następnie badacze duńscy. Bliska przekładowi jest praca Mattisa Storssøna²² *Den norske Krønike* (Kronika norweska), uznana za pierwszą drukowaną historię Norwegii. Najstarszy zachowany rękopis pracy pochodzi z ok. 1569 r., przypuszcza się, że autor pisał ją w latach 1551–1568. Kronikę wydano w Kopenhadze w 1594 r., z inicjatywą A. Huitfeldta. Głównymi źródłami dla autora była *Heimskringla* Snorriego oraz tak zwany Codex Frisianus²³, czyli pochodzący z XIV w. rękopis zawierający pierwszą i trzecią księgę *Heimskringli* oraz sagę o królu Håkonie Håkonssønie napisaną przez Sturlę Thordasona. Kronika norweska nie jest wyłącznie przekładem, autor dokonywał bowiem

²¹ I. Ekrem, *Historiography in Norway c. 1523–1614*, w: *A History of Nordic Neo-Latin Literature*, s. 210; G. Storm, *Om Peder Claussøn Friis og hans Skrifter*, w: *Samlede Skrifter af Peder Claussøn Friis*, wyd. G. Storm, Kristiania 1881, s. LI.

²² Mattis Storssøn, odnotowany został w 1533 r. jako lagman w Agdesiden, potem w Bergen, gdzie zmarł w 1569 r. Należał do kręgu elit bergeńskich, skupionych wokół duńskiego lensmana Eryka Rosenkrantza, M. Sørliie, *Innledning*, w: M. Storssøn, *Den norske Krønike*, wyd. M. Sørliie, Oslo-Bergen 1962, s. VII–IX.

²³ Skądinąd losy tego manuskryptu są typowe. Powstał w Norwegii około 1325 r., prawdopodobnie znajdował się w Bergen, gdzie korzystali z niego znani nam uczeni. Ok. 1600 r. trafił do Kopenhagi jako prywatna własność duńskiego szlachcica Ottona Friisa (stąd nazwa). W końcu wszedł w skład słynnych zbiorów Komisji Armagneańskiej, utworzonej przez króla Fryderyka IV po śmierci Arne Magnussona, islandzkiego historyka, który pod koniec XVII w. gromadził średniowieczne źródła, wywożąc je z Islandii do Kopenhagi. W tych zbiorach, należących obecnie do Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze, znajduje się do dziś. Podobnie jak najcenniejszy zabytek, mianowicie rękopis *Eddy starszej*, „Codex Regius”, przywieziony przez Magnussona.

skrótów, streszczeń oraz niewielkich przeróbek tekstu. Wiadomo też, że sięgał do innych źródeł, takich jak kronika Gramatyka. Dzieło Storssøna stało się głównym źródłem dla wielu norweskich historyków²⁴.

Jednakże największe znaczenie dla potomnych miał przekład sag Snorriego dokonany pod koniec XVI w. (1599) przez działającego w Stavanger pastora Pedera Claussøna Friisa²⁵. Wykorzystując już dokonane przekłady oraz zachowane rękopisy (obecnie już nieistniejące), Friis przełożył Snorriego, jak sam pisze, na zlecenie ówczesnego statholdera Axela Gyldenstierne, nadając pracy tytuł *Norske Kongers Chronica* (Kronika królów norweskich). Rękopis przekazano do Kopenhagi i tam, już po śmierci tłumacza, wiosną 1633 r. opublikował go profesor Uniwersytetu Kopenhaskiego O. Worm pod tytułem *Snorre Sturlessøns Norske Kongers Chronica*. Tu, po raz pierwszy pojawiło się nazwisko Snorriego jako autora sag królewskich. Worm dokonał pewnych korekt, między innymi zmienił informację o Rollem — Wikingu, który na początku X w. założył księstwo Normandii, a który wedle Snorriego był Norwegiem. Z poprawki Worma miało wynikać, że był Duńczykiem. Ponadto dopisał pewne fragmenty, których sagi nie obejmowały, i uzupełnił pracę genealogią królów norweskich oraz chronologicznym spisem wydarzeń, wydobytych z roczników islandzkich. To wydanie Snorriego miało wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju historiografii, oparli się na nim wszyscy historycy pracujący nad dziejami średniowiecznej Skandynawii. Drugie wydanie ukazało się w 1757 r. Istnieją przekazy, że dzieło to stało się popularną lekturą nawet wśród norweskich chłopów, zwłaszcza w XVIII w.²⁶

Prace A. Sæbjørnssøna, L. Hanssøna, Storssøna oraz Friisa są przykładem zainteresowania średniowiecznymi dziejami ojczystymi pełnymi sławy i chwały, co było związane także z próbą zachowania dla potomności zabytków piśmienniczych, które z powodów językowych mogły ulec zapomnieniu. Są one również dowodem bardzo ożywionej w Bergen pracy archiwistycznej: przepisywania manuskryptów średniowiecznych, z której to działalności także inni pisarze mogli skorzystać²⁷.

Powstające w tym czasie w Norwegii samodzielne dzieła miały zazwyczaj charakter opisu topograficznego. Tych, które można poddać historiograficznej analizie, mamy kilka. Idąc chronologicznie, na pierwszym miejscu należy wymienić, pochodzącą z połowy XVI w., Kronikę miasta Hamar (*Hamarkrønike*). Opublikowana po raz pierwszy pod koniec XVIII w., pod koniec XIX stulecia stała się przedmiotem ożywionej dyskusji znawców: Gustava Storma i Ludviga Daae. Uczeni spierali się o autentyczność fragmentów źródła, jego datację, wymowę i znaczenie. Niewielkie to dzieło nie ma bowiem jednolitego charakteru. Składa się

²⁴ M. Sørliie, loc. cit.

²⁵ Peder Claussøn Friis, ur. w 1545 r., zm. w 1614, od 1545 r. pastor w Lister w diecezji Stavanger, od 1575 r. członek kapituły w Stavanger, M. Steffen, *Peder Claussøn Friis, w: Słownik pisarzy skandynawskich*, red. Z. Ciesielski, Warszawa 1991, s. 292.

²⁶ G. Storm, *Om Peder Claussøn Friis*, s. LXXII–LXXIV.

²⁷ B. Berulfsen, *Litt om kildene til «Om Norgis Rige», „Maal og Minde”* (Oslo) 1954, s. 7, 8–9.

ze wstępu, w którym opisano szczegółowo okoliczności jego powstania i który prawdopodobnie odnosi się do zupełnie innej pracy, dalej następuje opis miasta w dawnych czasach, spis biskupów Hamar i wreszcie krótki opis dramatycznych przypadków ostatniego katolickiego biskupa diecezji Mogensa, w roku 1537.

We wstępie do kroniki napisano, że 22 lipca 1553 r. zebrali się na dworze biskupim w Hamar na wezwanie lensmana Christena Munka „hr. Trugels cantor, en mand ved hundrede aar, mester Torbiörn aff Todten, mester Amund Ellingsen aff Hadeland, her Baard Rolffsen aff Stange med flære geistlige mend, dernest Bendt Haar laugmand, Christopher Mogenssen till Vie, Hans Kruchou till Thierne, med mange andre ædelige og u-ædelige, item gamble odelsbönder oc andre forstandige mend”. Dalej wstęp informuje, że zgromadzenie to podjęło pracę nad zinwentaryzowaniem biblioteki oraz archiwum biskupów Hamar, a zarazem spisaniem najważniejszych informacji na temat miasta i biskupstwa w Hamar, który to opis został umieszczony w księgach lensmana Munka²⁸.

Dalszy ciąg nie przystaje do tych zapowiedzi. Zauważono, że po takim wstępie należałoby raczej oczekiwać wyników archiwalnych poszukiwań, a nie, jak zobaczymy, nostalgicznego opisu dawnej świetności miasta. Pojawiła się więc koncepcja, że wstęp został do chronologicznie późniejszego opisu miasta dołączony w sposób sztuczny, a pierwotnie pochodził z sporządzonego przez szacowne grono rejestru archiwalnego²⁹. Po długich sporach stanęło jednak na tym, że sam opis pochodzi z tego samego czasu, czyli z lat pięćdziesiątych XVI w.³⁰ Autor pozostaje nieznany. Pamiętać należy, że w tym czasie biskupstwo nie istniało, a dwór biskupa oraz samo miasto chyliły się ku upadkowi, który zapoczątkowało przejście władzy przez Duńczyków w 1537 r.

Za element silnej identyfikacji regionalnej w norweskim pisarstwie XVI w. uznać można skupienie się na dziejach miast. Obiektem fascynacji było Bergen, duże miasto portowe, największy ośrodek miejski w Norwegii. Zadne miasto w epoce nowożytnej nie miało tylu dziejopisów, czy szerzej, autorów opisujących nie tylko jego historię, ale także wygląd, położenie, gospodarkę i ludność. Już w połowie XVI w. powstało dzieło *Bergens Fundats* (Założenie miasta Bergen), pod koniec stulecia przerobione w *Bergens Rimkrønike* (Rymowaną kronikę Bergen). Trzecią

²⁸ „Pan Trugels kantor, człek prawie stuletni, mistrz Torbiörn z Todten, mistrz Amund Ellingsen z Hadeland, pan Bard Rolffsen z Stange, wraz z wieloma duchownymi, ponadto Bendt Haar, lagman, Christopher Mogensen z Vie, Hans Kruchou z Thierne oraz wielu innych, szlachetnie i nieszlachetnie urodzonych, item starzy chłopci właściciele i inni rozsądni ludzie”, *Hamarkrønike*, <http://www.dokpro.uio.no/litteratur/hamarkroeniken> (3 IX 2008), s. 117–146.

²⁹ L. Daae, *Om den gamle Beskrivelse over Hamar*, „Historisk Tidsskrift”, seria 3, t. 1, [Kristiania] 1890, s. 250, 266 n.; A. E. Erichsen, *Om den gamle Hamars Beskrivelse*, „Historisk Tidsskrift”, seria 3, t. 3, [Kristiania] 1895, s. 381–385.

³⁰ G. Storm, *Om det gamle Hamar og den gamle „Hamars Beskrivelse” fra 1553*, „Historisk Tidsskrift”, seria 3, t. 1, [Kristiania] 1890, s. 119, 122; A. E. Erichsen, op. cit., s. 383, 388, 390.

pracę napisał M. Storssøn. Była to niewielka rozprawka o dziejach kupców niemieckich w Bergen *En kort beretning om Kjøbmændene ved Bryggen, deris første indkommelse i Bergen, som salig Mats Störssön, forðum lægmand i Bergen, af privilegier og krøniker udskreven havde* (Krótka relacja na temat kupców z Bryggen, ich przybyciu do Bergen, napisana przez świętej pamięci Mattisa Storssøna, dawniej lagmana z Bergen, na podstawie przywilejów i kronik)³¹. Bergen było przez stulecia nie tylko największym i najlepiej rozwiniętym miastem w Norwegii, ale miało także najszerzy kontakt ze światem, jako siedziba kantoru Związku Hanzeatyckiego i wielu zagranicznych kupców. Właśnie obecność Hanzы w mieście była często w XVI w. przedmiotem rozważań, nadając twórczości bergeńskich intelektualistów charakterystyczny rys.

Praca *Bergens Fundats* powstała prawdopodobnie w 1559 lub 1560 r. Jest to właściwie krótka historia Norwegii, często później wykorzystywana przez innych autorów. Podobnie jak następnie Rymowana kronika Bergen, opowiada o wczesnych dziejach Norwegii, o zjednoczeniu kraju przez Haralda Hårfagre. Odnotowane zostały najważniejsze wydarzenia: panowanie Olafa Trygvessona, wprowadzenie chrześcijaństwa przez Olafa Haraldssona, określonego w poemacie mianem patrona Norwegii³², powstawanie miast i biskupstw. Autor pisze o podbojach Haralda Håkonssøna, pracach prawodawcy Magnusa Lagabøter. Równolegle przewija się wątek dziejów Bergen i jego kupców, podkreśla się znaczenie miasta, zasięg jego handlu, posiadane przywileje. Wedle autora, pojawienie się najeźdźców — Niemców zaszkodziło miastu, powodując jego upadek. Czasy nowsze omówione zostały już tylko w pracy prozatorskiej, poemat doprowadza bowiem dzieje Norwegii tylko do 1440 r.

Najważniejszym dziełem norweskiego renesansu jest Opis Norwegii Absalona Pederssøna Beyera³³. W pracy będącej raczej opisem topograficznym znaleźć można próbę naszkicowania dziejów ojczyzny, a nawet oryginalną teorię historiozoficzną, mającą wyjaśniać zwroty w ich biegu. Tworzony w latach 1567–1570 Opis Norwegii został wydany drukiem dopiero w 1780 r., ale znany był w licznych odpisach, wywierając wpływ na następne generacje czytających i piszących Norwegów³⁴.

Za najbardziej dojrzałe dzieło renesansowej historiografii w Norwegii uważa się łacińską *Chronicon regum Norvegiae* H. Gunnarssøna, wydaną

³¹ M. Storssøn, *Beretning (1560–1569)*, w: *Norske Magasin*, wyd. N. Nicolaysen, t. 1, Christiania 1858, s. 39–46, <http://da2.uib.no> (3 IX 2008); Bryggen, albo Tyskebyggen, to nadbrzeżna dzielnica, zamieszkała przez kupców hanzeatyckich w Bergen.

³² *Bergens Rimkrønike (1560)*, w: *Norske Magasin*, t. 1, s. 14.

³³ Absalon Pederssøn Beyer, ur. ok. 1528 r., zm. w 1575 r. w Bergen, gdzie mieszkał od 1534 r. Studia skończył na Uniwersytecie Kopenhaskim (1552), podróżował po Niemczech, gdzie zetknął się m.in. z Melanchtonem. Od 1553 r. lektor w szkole katedralnej w Bergen, od 1566 r. kaznodzieja na dworze Eryka Rosenkrantza. Członek kapituły. Autor fascynującego dziennika opowiadającego o życiu miasta w latach 1552–1572 (*Bergens Kapitelbok*), M. Steffen, *Absalom Pederssøn Beyer*, w: *Słownik pisarzy skandynawskich*, s. 271–272; A. P. Beyer, *En sann Beskrivelse om Norge*, w: *Norske Magasin*, t. 1, s. 71–150.

³⁴ *Norges litteraturhistorie*, t. 1, s. 362–364.

w Rostoku między 1596 a 1606 r.³⁵ Głównym źródłem dla autora było dzieło Storssøna, a zatem jest to kolejna przeróbka *Heimskringli* Snorriego i dodatkowo dwóch sag, obejmująca czasy po połowę XIII w. Praca Gunnarssøna jest jednak bardziej samodzielna, ma charakter autorskiego dzieła.

Podjęmowana w XVI w. historyczna narracja, czy nawet refleksja, miały typowy dla pisarstwa epoki pragmatyczny cel. Opis miasta Hamar, wzruszający swym lokalnym patriotyzmem, został zakwestionowany przez historyków. G. Storm zwrócił uwagę, że Hamar właściwie wcale nie był miastem, nie miał praw miejskich ani właściwych im instytucji. Nie miał nawet ulic. Błędne są podane przez autorów statystyki — w żadnym wypadku Hamar w 1300 r. nie mógł mieć 1800 mieszczan. Są to „oczywiste fantazje” — pisał historyk — zapewne wzięte z realiów innego, znacznie większego miasta³⁶. Cel takich działań wydaje się oczywisty: chodziło o nadanie Hamarowi charakteru wielkiego i bogatego miasta, podkreślenie oraz zachowanie w pamięci dawniejszej świetności, tak odmiennej od obecnej mizerności. Pragmatyczny cel pisarstwa u Beyera nie budzi wątpliwości. Autor wyjaśniał, że pragnie opisać Norwegię i objaśnić jej historię, dać odpór różnym oszczercom oraz wyjaśnić przyczyny upadku państwa norweskiego, faktu, którego autor jak najwyraźniej był świadom³⁷. Z tekstu wynika też, że pragnął pokazać to wszystko, co może dać rodakom nadzieję, pociechę i wiarę w lepszą przyszłość ojczyzny. W tym sensie można rzec, że pisał „ku pokrzepieniu serc”. Owo pokrzepienie płynąć miało z pełnego uczuć opisu wszelkich wspaniałości charakteryzujących Norwegię — jej warunków naturalnych oraz chlubnej przeszłości. Nie mniej ważnym motywem wydaje się chęć skrytykowania współczesnych, którzy źle wypadali na tle swych wspaniałych przodków i którym autor miał wiele do zarzucenia. Dochodzi tu do głosu motyw dydaktyczny i moralizatorski, widoczny także w dążeniu, aby przekazać rządzącym nauki przydatne w panowaniu. Beyer prezentował swoje koncepcje historiozoficzne w przekonaniu, że zdoła dzięki temu nauczyć możnych, jak można odczytywać z dziejów wolę niebios, dającą wskazówkę, jak należy rządzić.

Beyer rozważał, że powinna powstać kronika, opisująca czyny wielkich przodków „og undersaatterne og rigens indbyggere, naar de høre og læse deres forfædres manddom, stridbarhed og duelighed, kunde træde udi deres fodspor og være velvillige til at forjage deres fædernelands fiender; og de fremmede udi andre land, som hertil lidet eller intet vide af Noriges majestet, veldighed og manddom, kunde faa en vis kundskab

³⁵ Halvard Gunnarssøn urodził się w Norwegii, zapewne około połowy wieku. Po 1560 r. ukończył szkołę katedralną w Oslo, następnie studiował teologię na uniwersytetach w Kopenhadze, Rostoku i Wittenberdze. Od 1575 r. wykładał teologię w szkole katedralnej w Oslo. Zostawił wiele łacińskich dzieł z tej dziedziny. W Oslo należał do elit intelektualnych skupionych wokół biskupa Jensa Nilssøna, M. Steffen, *Halvard Gunnarssøn*, w: *Słownik pisarzy skandynawskich*, s. 296; *Norsk litteraturhistorie*, s. 375–382.

³⁶ G. Storm, *Om det gamle Hamar*, s. 127, 128, 136, 137.

³⁷ A. P. Beyer, op. cit., s. 71, 83, 83.

af saadan en krønike, og siden lade af at spotte lovlige herrer og fyrster og deres lovlige rige og da nogen gjerninger"³⁸. Dalej mamy wyraźne prorocstwo: „at Noriges rige, som tilforn haver været et frit og frelst rige, og haver haft under sig skatlande, bliver nu selv med alle sine i den sidste, baade sin og verdsens, alder til et skattelend. Dog kunde vel Norige engang vaagne op af søvne, dersom hun finge [sic! — K. S.] en regent over sig, thi hun er ikke aldeles saa forfallen og forsvækket, at hun jo kunde til sin magt igjen, thi disse haarde bjerge ere inden til fulle med godt smør, sølv og gull ag andre dyrebare ting. Udi folket er endnu noget af den gamle dyd, manddom og styrke, som skulle vel staa bi og stande for deres herre og koning og for sit fæderneland, dersom de dagligen kunde se hannem og fornemme hans naade mod dennem, og det er ikke aldeles forundrendes, at almuen er noget uvillig til at forsvare deres hoved, i det at de enten aldrig eller saare sjelden faa at se deres herre og koning. Hvor er det muligt, at man elske den, som man aldrig kjenner eller ser"³⁹.

W tych fragmentach można dostrzec kilka wątków. Oprócz wspomnianego już motywu „ku pokrzepieniu serc” jest tu coś w rodzaju postulatu pod adresem duńskich królów (których praw do tronu Beyer nie kwestionował), aby w większym stopniu utrzymywali kontakt ze swymi norweskimi poddanymi. Uwaga o niechęci do wojowania zapewne odnosi się do niedawnych doświadczeń z czasów wojen ze Szwecją.

Nie mniej istotny cel wiązał się z toczonymi w Bergen sporami z Hanzeatami. Utrzymująca się niechęć między kupiectwem rodzimym a hanzeatyckim, wzajemne pretensje i oskarżenia, wreszcie pojawiające się wypowiedzi Niemców, że Norwegia nigdy nie była samodzielnym królestwem, prowokowały Norwegów do reakcji⁴⁰. W tym przypadku możemy, do pewnego stopnia, mówić o wypełnieniu przez norweskich intelektualistów zamówienia ze strony duńskich władz, którym także zależało na osłabieniu potęgi hanzeatyckich kupców. Antyhanzeatycka tendencja dochodziła do głosu we wszystkich pracach powstałych w Bergen.

³⁸ „a poddani i mieszkańcy państwa, skoro usłyszą i przeczytają o męskości, dzielności i zdolnościach swych przodków, pójdą w ich ślady i nabiorą chęci do przegonienia nieprzyjaciół ojczyzny; a i cudzoziemcy z obcych krajów, którzy dotąd mało lub nic nie wiedzą o majestacie, potędze i męskości Norwegii, zdobędą pewną wiedzę z takiej kroniki, i przestaną szydzić z prawowitych władców i książąt oraz ich rządów i czynów”. ibidem, s. 99.

³⁹ „Królestwo Norwegii, które onegdaj było wolnym państwem, a pod sobą miało ziemie płacące trybut, samo stało się — w swym i świata późnym wieku — państwem zależnym. Lecz kiedyś Norwegia przebudzi się, jeśli znajdzie się taki panujący, ponieważ nie jest tak podupadła i osłabiona, by nie mogła powrócić do swej siły, boć pośród tych twardych skał pełno jest przecież dobrego masła, srebra, złota i innych cennych dóbr. Lud nadal odznacza się dawną cnotą, męskością i siłą, i mógłby wspierać swego władcę i swoją ojczyznę, gdyby na co dzień mógł go widzieć i doznać od niego łask i nie należy się dziwić, że lud jest nieco niechętny obronie swej głowy, skoro prawie nigdy lub rzadko widzą swego pana i króla. Czyż jest możliwe kochać tego, kogo się nie poznało i nigdy nie widuje?”, ibidem, s. 109–110.

⁴⁰ I. Ekrem, op. cit., s. 241; *Norges litteraturhistorie*, t. 1, s. 355.

Wreszcie nie należy zapominać motywu bardziej przyziemnego, czyli pragnienia przedstawienia dowodu oddania i wdzięczności dla mecenasa Beyera, pana lennego Berghenus, Eryka Rosenkrantza.

Jak już wspomniano, o warsztacie twórców norweskich XVI w. nie da się wiele powiedzieć. Na ogół dysponowali bazą źródłową w postaci oryginałów lub odpisów rękopisów średniowiecznych. *Bergens Fundats* wiernie trzymało się średniowiecznych źródeł, sag królewskich, wykorzystując także źródła prawne (dokumenty), nieznaną skądinąd relację, być może ustne przekazy, lub relacje później zaginione. Autor starał się zachować chronologiczną ścisłość, podawał daty roczne, niejednokrotnie jednak błędne.

Dla czasów nowszych autor *Bergens Fundats* opierał się na źródłach prawnych, prawdopodobnie ustnych relacjach, dysponował również spisana relacją Christoffera Valkendorffa, lensmana Bergen, który podjął starania o ograniczenie wpływów kupców hanzeatyckich w Norwegii⁴¹. O próbie zastosowania metod krytycznych świadczyć mogą rozważania nad prawdopodobieństwem podawanych w źródłach informacji, konfrontowanie przekazów, odwoływanie się często do topograficznych realiów miasta, które potwierdzały zawarte w starych źródłach przekazy⁴². Autor chwalił źródła prawne: opisując kolejne napaści i najazdy kupców hanzeatyckich na Bergen, łamanie przez nich prawa, podkreślał, że przywileje i wolności kupców bergeńskich są zapisane w księgach, chwalać przodków za przezorność: „og dersom vore forfædre ikke havde været saa forraadelige dermed, da havde Bergen faaet en uovervinnelige skade paa sine friheder og privilegier, de da fratoge byen, og vel havde kunnet benegte, byen at have haft saadanne friheder, dersom de ikke fantes indskrevne i gamle lovbøger med guds hjælp saavidt som Noriges lov skal holdes, ere saa gode som beseglede privilegier”⁴³. Autor podejmował także polemikę z niemieckimi historykami, przede wszystkim Albertem Krantzem z Hamburga⁴⁴. Pracę charakteryzuje jednak także stroniczość i silna antyniemieckość⁴⁵. Także dzieło M. Storssøna, Krótka relacja na temat kupców z Bryggen, opierało się na źródłach średniowiecznych, głównie prawnych. Wspomniane już przekłamania w Kronice miasta Hamar wynikały głównie z patriotycznej tendencji, ale nie mniej ważnym powodem była błędna interpretacja

⁴¹ *Bergens Fundats (1580–1583)*, w: *Norske Magasin*, t. 1, s. 517 n.

⁴² *Ibidem*, s. 520 n.

⁴³ „gdyby nasi przodkowie nie byli tacy zapobiegliwi, miasto Bergen poniosłoby niepowetowaną stratę, gdyby odebrane zostały wolności i przywileje, [gdyż] można byłoby zaprzeczyć istnieniu tych wolności, gdyby nie zostały spisane w dawnych księgach praw, które to księgi z bożą pomocą, póki prawa norweskie obowiązują, są równie dobre co przywileje opatrzone pieczęcią”, *ibidem*, s. 548.

⁴⁴ Albert Krantz urodził się w latach czterdziestych XV w., zmarł w 1517 r. Był autorem m.in. łacińskiego dzieła pt. *Norvegia* (1546), będącego raczej słabszym w jego dorobku, niemniej jednak pozostającego przez długi czas podstawowym źródłem wiedzy o Norwegii w Europie.

⁴⁵ G. Storm, *Om skriften Bergens Fundats og dets Forfatterne*, „Historisk Tidsskrift”, seria 3, t. 4, [Kristiania] 1898, s. 418, 419–422, 426, 427.

średniowiecznych źródeł, których szesnastowieczni pisarze nie umieli odczytać, ani zrozumieć. Klasycznym przykładem takiej nieumiejętności zrozumienia i interpretowania dawnych źródeł jest opracowana przez biskupa Oslo Jensa Nilssøna pod koniec XVI w. lista biskupów norweskich od przyjęcia chrześcijaństwa po jego współczesność. Biskup mylił nazwiska, chronologię stosował zupełnie fantastyczną, sytuując na przykład św. Olafa, zabitego, jak wiadomo w bitwie pod Stiklestad w 1030 r., w połowie XII w.⁴⁶

Warsztat Beyera wskazuje na próby krytycznego podejścia i ostrożność zwłaszcza w stosunku do dawniejszej historii. W sprawach niepewnych komentował: „og efterdi man ved ej noget vist derom, vil jeg derfor lade”⁴⁷. Przywoływał źródła, choć służyły mu przede wszystkim jako ilustracja opisywanych zdarzeń. Jego ujęcie historii Norwegii opierało się, w zasadniczym zrębie, na sagach.

Sceptycznie do średniowiecznych przekazów na temat najdawniejszych dziejów norweskich odnosił się Friis, wątpiący w historyczność wielu z wzmiankowanych królów Norwegii w czasach przedchrześcijańskich. Licznie wymieniani w wielu genealogiach, byli, jego zdaniem, w istocie lokalnymi władcami panującymi w tym samym czasie⁴⁸. Autor ten podejmował próby starannej datacji wydarzeń, sięgał również do angielskich autorów, w tym Bedy Czcigodnego⁴⁹.

Patriotyczna tendencja występująca powszechnie w szesnastowiecznych dziełach realizowana była zazwyczaj za pomocą trzech wątków. Po pierwsze należało pokazać, jak pełna świetności była przeszłość ojczyzny. Po drugie, ważne było ukazanie jej współczesnej wspaniałości. Po trzecie wreszcie, należało podjąć polemikę z wszystkimi kwestionującymi jej wielkość dawniej i obecnie, a przy okazji napiętnować wrogów, przede wszystkim Hanzeatów. Nie przeszkadzało to autorom równolegle utyskiwać nad upadkiem swego kraju. Wbrew pozorom nie ma tu sprzeczności, ponieważ opis wspaniałości Norwegii miał stanowić dowód na to, że kraj może się odrodzić, że w jego obecnym stanie oraz w historii i tradycji istnieje dość przesłanek, które pozwalają zakładać, iż wkrótce Norwegia wydobędzie się ze stanu poniżenia.

W Kronice miasta Hamar, gdzie znalazł się, jak wspomniano, tak nierealistyczny opis, mowa jest o bogactwie materialnym, o tym, że samo miasto było ludne, ciasno zabudowane domami i kramami: „Item, udi fornembde Hammers by och stad der boede paa den tid saa kostelige embidtzmend, huilcke udi de dage icke fandtes nogen steds her udi Norgis kongerige bedre eller yppermere paa deris embeds veigne, end som de vaare, efftersom deris rychte gick, oc fandtis beskreffuen effter bisperne i Hammer i deris böger, thill en ihukommelse effter deris

⁴⁶ Idem, *Om de hamarske*, s. 292–294.

⁴⁷ „a ponieważ niewiele pewnego o tym wiadomo, zostawię to”, A. P. Beyer, op. cit., s. 71.

⁴⁸ P. C. Friis, *Kort Extract af de norske kongers chronica*, w: *Samlede Skrifter*, s. 139.

⁴⁹ Idem, *Om Island*, w: *Samlede Skrifter*, s. 174 n.

dage⁵⁰. Dowodem dawnej świetności i znaczenia miasta były jego możliwości militarne: „Item fandtz der oc beskruoeffen udi bispernis böger, udi kong Haagens tid anno domini MCCC, da stod Hammers by i sin ypperste floer oc udi velmagt, oc fandets der da atten hundrede verachtige mend, som boede paa den tid i Hammers by, oc naar som kongen eller hans ombudtzmand vilde holde munstring i Hammers by en gang huert aar, da bleff Hammers borgere skifft i 2 parter, huer part haffde sin fænniche med Norgis kongens hoffarffue, som vaar blaa oc guel⁵¹. Sam biskup był potężny, zgodnie bowiem z prawem mógł trzymać u swego boku stu zbrojnych. Przestrzegano prawa, a każdy, kto je złamał — wszystko jedno: bogaty czy biedny, możny czy plebejusz, obcy czy swój, był karany⁵². W mieście wiele było ogrodów i sadów, hodowano tu różne rośliny, z pielgrzymek do Rzymu czy Ziemi Świętej mieszkańcy przywozili nieznanne w Norwegii sadzonki, toteż w lecie przyjemnie było poruszać się po ulicach, „thi alle urter oc alle træ de gaff slig herlig lucht fra sig⁵³. Wszyscy mieli to, co do życia potrzebne, także pociechę duchową. Co prawda, opisując wyposażenie kościołów, autor zawsze wzmiankuje, że cały ten przepych wynikał z obowiązującego wówczas „papistowskiego” porządku, ale to nie przeszkadza mu się wzruszyć: kiedy w mieście zaczynały bić dzwony, z oddali można było je słyszeć, ci zaś, którzy przebywali blisko kościołów, w czasie nabożeństw słyszeli śpiewy i organy, „at den som icke haffde it steenhierte maatte græde aff glæde for Guds usigelige naade oc miskund imod mennisken oc for Guds hellige ord oc de deylige psalmer som de hørde siunge der⁵⁴.”

U Beyera osią jego dowodzenia było przekonanie, że Norwegia w przeszłości była wielkim i potężnym królestwem. Dokonywała podbojów i czynów militarnych (np. spalenie Paryża), cieszyła się uznaniem obcych władców. Los obdarzył kraj wieloma wielkimi wojownikami, których czyny zostały na wieczną chwałę Norwegii zapisane w rodzimych i obcych kronikach. Wielkie były także osiągnięcia w naukach i sztukach, czego dowodem katedra w Nidaros, nie mająca sobie równej w całej Europie, zasługi w krzewieniu chrześcijaństwa (szczególne przypadały św. Olafowi), umieli Norwegowie także stworzyć znakomite prawo, karzące zło bez baczenia na pozycję winnego⁵⁵. Opisom świetności

⁵⁰ „Zatem w sławnym mieście Hamar mieszkało tylu znamienitych rzemieślników, że dziś nie znajdzie się w Królestwie Norwegii lepszych, jako że sława ich rozchodziła się i została opisana przez biskupów w ich księgach na wieczną pamięć”, *Hamarkronike*, s. 126.

⁵¹ „Jest też w księgach biskupów, że za czasów króla Håkona, AD 1300, kiedy miasto Hamar stało w rozkwicie i potędze, było tu tysiąc ośmiuset szlachetnych mężów, a kiedy król, lub jego wysłannik, chcieli dokonać przeglądu corocznego, mieszkańcy Hamar dzielili się na dwie grupy i każda miała swą chorągiew w barwach królów Norwegii: niebieskiej i złotej”, *ibidem*, s. 126–127.

⁵² *ibidem*, s. 132.

⁵³ „bowiem cudownie pachniały zioła i drzewa”, *ibidem*, s. 129.

⁵⁴ „a ten, kto nie miał serca z kamienia, musiał zapłakać ze szczęścia za łaskę bożą i miłosierdzie wobec ludzi, za święte słowa i cudowne psalmy, które słyszał”, *ibidem*, s. 128.

⁵⁵ A. P. Bayer, *op. cit.*, s. 74, 77–80, 99 n.

dawnej Norwegii towarzyszy prawdziwe wzruszenie: „da var hun udi agt og ære; da havde hun en gullkrone paa sit hoed og en forgylt løve med en blodøx”⁵⁶. Mówiąc o współczesnych dowodach świetności ojczyzny, Beyer wspominał o bogactwach naturalnych, o katedrze Nidaros, podkreślając jej architektoniczną doskonałość. Dalej o chwale Norwegii świadczyła prawdziwa religia chrześcijańska, charakter ludu norweskiego, jego cnoty, takie jak hojność i gościnność, ale i wojowniczość, poszanowanie prawa i umiłowanie wolności. Norwegia jest wielkim krajem, ma liczne podległe sobie ziemie, przez wieki prowadzone było w różnych kierunkach norweskie osadnictwo. Poza tym, choć biedna, cieszy się wielkim poważaniem wśród innych krajów, które nie mogą się bez niej i jej towarów obejść⁵⁷. Emocje wyzieraają z niewielkich fragmentów, w których autor wzmiankuje ojczystą geografiię i przyrodę, wymieniając „nasze skały”, wysokie góry, piękne i żyzne ziemie⁵⁸.

Zaprezentowana w obu opisach przesada, wyolbrzymianie różnych informacji, były typowe. O Oslo, które na początku XVI w. liczyło mniej niż stu mieszczan, współczesne (1508) źródło mówiło, że ma 500 lub 600 „bogatyń i rozumnych mężów”. Dziewiętnastowieczny historyk określił te wypowiedzi jako „szowinistyczne wyobrażenia o dawnej, bogatej, kwitnącej i potężnej Norwegii”. Był to prosty sposób na wyrażenie patriotyzmu, miłości do rodzinnego miasta lub całego kraju. A zarazem rodzaj pociechy w trudnych czasach, kiedy upadek kraju stawał się tak widoczny⁵⁹.

Podobnie jak u poprzedników, także w najdojrzszej pracy historycznej epoki, autorstwa H. Gunnarssøna, obecna jest tendencja patriotyczna. Widać ją w próbach gloryfikowania władców, którzy z reguły są pełni cnót, sławni ze swoich czynów, zasłużeni dla chrześcijaństwa (jak św. Olaf), odnoszący wielkie zwycięstwa. Oni właśnie mieli świadczyć o wielkości Norwegii w dawnych wiekach. Królowie są wielcy, dynastie sławne, Norwegia kwitnąca — taki ton dominuje w całej narracji. Zwraca się uwagę, że traktując władców jako symbole niezależności Norwegii, autor często pomijał epizody, które mogłyby zaszkodzić wizerunkowi silnego państwa — spory i walki wewnętrzne, czy nawet wzrost znaczenia Kościoła⁶⁰. Wielokrotnie autor podkreślał niezależność państwa, znaczenie św. Olafa jako patrona, umiłowanie wolności i niezależności przez lud norweski, który, jak twierdził, wszystko zniesie, aby uniknąć podporządkowania królowi Danii Waldemarowi⁶¹. Charakterystyczna u tego autora dbałość o styl także bywa czasem podporządkowana tej tendencji. Krótka informację, brzmiącą w sadze oraz u Storssøna

⁵⁶ „wtedy Norwegia była szanowana i poważana, miała złotą koronę na głowie i złotego lwa z toporem”, *ibidem*, s. 77.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 92–97, 101–109.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 77 n., 88, 91.

⁵⁹ L. Daae, *op. cit.*, s. 252 n., 265; G. Storm, *Om de Hamarske Krøniker*, s. 303; A. E. Erichsen, *op. cit.*, s. 382, 384.

⁶⁰ I. Ekrem, *Innledning*, w: H. Gunnarssøn, *Norges Kongekronike*, oprac. I. Ekrem, Oslo 1992, s. 69.

⁶¹ H. Gunnarssøn, *op. cit.*, s. 219.

następująco: król Magnus „lagde ther medt nord paa till Trondheim”, Gunnarssøn ubrał w następujący tekst: „Magnus, Nidrosiam navigijsque petit, Qua jacet ad celebrem celebris Trondemia Nidam, Urbs vetus et templis relligiosa pijs”⁶².

Jak wspomniano, patriotyczna tendencja u twórców bergeńskich silnie wiązała się z krytyką i oskarżeniami pod adresem Hanzy, nadając im nieco publicystyczny charakter. W pracy *Bergens Fundats* oraz w Rymowanej kronice Bergen autorzy pokazali działania Hanzy jako ciąg bezprawia, gwałtów, łamania odwiecznych praw, obowiązujących w Norwegii, nadanych przez norweskich królów. Autor *Bergens Fundats*, pisząc o wprowadzeniu reformacji, nie omieszkiał pokazać, jak wykorzystali to Niemcy, sprowadzając swoich kaznodziejów i nie chcąc podporządkować się duńskiemu superintendentowi. Podkreślał także, że wbrew temu, co mniemają niemieccy kupcy, Norwegia doskonale sobie bez nich da radę: „Norges rige er et land, som kan hjelpe sig af sin egenavl formedelst guds benedidelse, dersom man vilde være forraadelligen og forsjunlig, som de i fordum tid i den sag været haver. Det vil jeg saa bevise, at alle bönder og almue, som bo fra Baahus til Bergen, til tilsjøs og tillands, da kan de föde sig af den gröde gud giver dennem af samme jorder”⁶³. Charakterystyczna jest konsekwencja, z jaką autorzy obu dzieł odróżniali „miasto” i „mieszczan” od Niemców, niemieckich kupców.

W rozprawce Storssøna Krótka relacja na temat kupców z Bryggen skrupulatnie odnotowano wszystkie decyzje królów norweskich, nadane prawa, opisano bezprawie Hanzeatów i krzywdę, jakiej doznaje z ich rąk ludność, kończąc konkluzją: „at Stæderne havde i den midler tid begynt en regiment, der aldrig var før i Norige, og dersom det blev ikke dennem ikke forment, da skulde de inddrage saamange ulovlige sedvaner baade imod lov og ret, saa at indbyggerne skulle blive slet ødelagt, hvilken profeti er nu næsten fremgangen, dersom gud og kongelig majestet ikke snart hjelpe”. Optymistycznym akcentem jest jednak polityka prowadzona przez wspomnianego już Valkendorffa⁶⁴.

Dość zaskakująco brzmi teza norweskich historyków literatury, że walka z niemieczyzną prowadzona w tym czasie w Bergen nie miała narodowego charakteru⁶⁵. Nawet jeśli u jej podłoża pozostawał także konflikt

⁶² „udał się na północ do Trondheim”, M. Storssøn, *Den norske Krønike*, s. 101; H. Gunnarssøn, op. cit., s. 232.

⁶³ „Królestwo Norwegii jest krajem, który poradzi sobie dzięki własnym plonom i łasce bożej, gdyby wszyscy byli tak zapobiegliwi i zaopatrzeni jak to w dawnych czasach bywało. I to udowodnię, że wszyscy kmiecie i lud mieszkający od Baahus po Bergen [czyli od Szwecji po zachodnie wybrzeże — K. S.], na wodzie i na lądzie, ci potrafią wyżywić się sami z płodów, które Bóg daje im z tej ziemi”, *Bergens Fundats*, s. 532, 533 n.

⁶⁴ „[Hanza] w wiekach średnich zaczęła tworzyć rząd [regiment], jakiego nigdy przedtem w Norwegii nie było, a ponieważ nie zabraniano im tego, tyle sprowadzili nieprawego obyczaju, sprzecznego z prawem, że mieszkańcy całkowicie mogli być zrujnowani, które to prorocstwo dziś niemal się spełnia, o ile Bóg i Jego Królewski Majestat wkrótce nie pomogą”, M. Storssøn, *Beretning*, s. 45 n.

⁶⁵ *Norges litteraturhistorie*, t. 1, s. 355.

interesów, to zaprezentowana w pisarstwie bergeńskich elit patriotyczna tendencja dowodzi nie tylko klarownej tożsamości narodowej, ale także odczucia stanu ojczyzny, jej potrzeb i interesów. Być może świadomość zagrożenia ze strony Hanzy wpłynęła na gotowość Bergeńczyków pogodzenia się z nową, duńską władzą.

Beyer polemizował emocjonalnie. Pod adresem Hanzeatów gniewnie pisał: odpowiadam „en hob grove, næsvise kompaner, som komme hid i riget, laste Norige, og siger at her haver hverken konger eller adel været”. Niechęć do niemieckich kupców prowokowała autora do krytyki rodaków, o których pisał, że chyba zdziecinnieli, godząc się na ich obecność. Beyer spierał się także ze średniowiecznymi kronikarzami, z naciskiem pisząc, że wbrew temu, co twierdzi np. Gramatyk, Norwegia nigdy nie była poddana Danii, ani przez nią podbita, a związki miały charakter dobrowolny, polityczny lub dynastyczny⁶⁶.

Problem upadku Norwegii na początku XVI w. oraz ujęcie „historii najnowszej” były kwestią niewątpliwie trudną i delikatną, ze względu na zależność od duńskich urzędników, ale także chyba z tego powodu, że współcześni nie umieli tych zdarzeń wyjaśnić. Stąd też, właśnie przy okazji omawiania upadku Norwegii oraz w kontekście opisu wydarzeń z lat trzydziestych XVI w., kiedy to Norwegia utraciła suwerenność, doszły do głosu idee providencjalizmu, próba wyjaśnienia tych zdarzeń niepojętą ingerencją Opatrzności.

Przykładem ujęcia historii najnowszej może być *Bergens Fundats*. Doprowadzając swoją historię Bergen do czasów najnowszych, autor omówił XV w. za pomocą krótkich, pozbawionych komentarza kronikarskich zapisów, informujących o najważniejszych zdarzeniach w mieście. Wspominane są pożary, ale także przybycie księcia Chrystiana (późniejszy Chrystian II), jego związek z kochanką Dyveke i obecność jej matki Sigbrit. Zapiski są lakoniczne, a przecież mowa o wydarzeniach, które wstrząsały monarchią duńską, stając się częściowo przyczyną obalenia Chrystiana II, a pośrednio także wojny domowej w Danii w latach trzydziestych XVI w. Autor odnotował: „for hvilke samme to kvinder han er dreven af Danmark og Norige og siden tagen til fange”⁶⁷.

Najważniejszym wydarzeniem w XVI w., bezpośrednio związanym z utratą suwerenności przez Norwację, była kłeska arcybiskupa Olafa Engelbrektssona z Trondheim, który w latach trzydziestych podjął próbę powstrzymania duńskiej ekspansji. W *Bergens Fundats* zdarzenia te opisane są następująco: „Anno 1534 er nogen tvedragt og uenighed sig begyndt imellem Noriges riges raad for kongens uvælgelses skyld og derfor er Vincents Lunge, ridder, bleven slagen af erkebiskop Olaf i Trondhjem, og herr Eske Bilde er fangen, og havde da erkebispens og de andre bisper agtet sig at ville indtage landet; thi de havde veldelig magt,

⁶⁶ „bandzie źle wychowanych i bezczelnych typów, którzy przybyli tu do kraju, obmawiają Norwację i powiadają, że nie było tu nigdy ani królów, ani szlachty”, A. P. Beyer, op. cit., s. 72 n., 83.

⁶⁷ „za których to bowiem dwóch kobiet przyczyną został wygnany z Danii i Norwegii, a potem wzięty do niewoli”, *Bergens Fundats*, s. 547.

men saadan foretægt haver gud ikke villet lide, og haver dennem derfor hindret deres anslag udi al maade"⁶⁸. Takie ujęcie tej tragicznej dla Norwegów sprawy, zgodne ze znanymi nam faktami, ale bardzo wstrzemięźliwe, może wynikać nie tylko z obaw przed władzami duńskimi, ale także z typowego dla epoki pesymistycznego fatalizmu: upadek Norwegii był traktowany jako coś nieuniknionego, przesądzonego i będącego bezpośrednim rezultatem decyzji Opatrzności.

Także w Kronice miasta Hamar znalazły swoje miejsce dramatyczne wydarzenia roku 1537, kiedy to Norwegia ostatecznie utraciła niezależność. Chodzi o uwięzienie ostatniego katolickiego biskupa Hamar, Mogensa Lauritssøna, przez wysłannika duńskiego króla Truida Ulfstanda w roku 1537.

Przed skrupulatnym i dokładnym opisem umieszczona została opowieść o znakach, które zdarzenie to poprzedziły. Same z siebie dzwony w mieście zaczęły bić, organy grać, w kościołach zapaliły się świece. Słysząc było straszliwy rumor, jakby odgłosy walki, dochodzące nie wiadomo skąd, ale największe wrażenie na ludziach zrobił potwór z jeziora Mjøsa — wielki wąż, zabity ostatecznie przez jednego z ludzi biskupa. Z martwego potwora wyciekła zielona posoka, rozszedł się smród straszliwy. Mieszkańcy zastanawiali się, co zrobić z potężnym cielskiem zabitego węża. Postanowiono, za radą biskupa, je spalić. Pozostały jednak ogromne kości, które po pewnym czasie zabrali „jacyś Niemcy”, którzy postanowili przerobić je na coś pożytecznego.

Opis uwięzienia biskupa Mogensa osadzony jest w realiach historycznych, wspomina się, że wydarzyło się to po ucieczce biskupa Trondheim O. Engelbrektszona do Holandii (na wiosnę 1537 r.). Ze szczegółami opisuje się przygotowania do starcia obu stron: duńskiej oraz biskupa Mogensa. Ostatecznie do walki nie doszło, biskup się poddał, a Duńczycy przejęli od niego władzę nad miastem i katedrą. Dalej, kronika opisuje dokładnie dzień, w którym biskup poszedł do niewoli. Duchowny udał się na brzeg jeziora, upadł na kolana i podziękował Bogu za każdy dzień swojego życia. „dernest bød hand kannickerne oc prester goede natt, dernest bød hand Hammers domkiercke oc closter goed natt, dernets bød hand hoffmend, menige almue, borger oc bönder goede natt, oc bad dennem alle bede gott for sig, oc meente at hand snart ville komme till dem igien, men der hoes saa sigendis: O gud fader udi himmelen, findes vi icke för, da Gud gifue det vi findis i himmerige. Denne bön bad hand med grædende taare oc sagde, vale, vale, vale"⁶⁹.

⁶⁸ „Anno 1534 doszło do pewnych sporów i niezgody, które zaczęły się w Oslo pomiędzy członkami Rady Królestwa Norwegii wokół sprawy wyboru króla. Rycerz Vincentz Lunge został zabity przez arcybiskupa Olafa z Trondhjem, pan Eske Bilde uwięziony, a arcybiskup i inni biskupi spróbowali zająć kraj; mieli bowiem wielką siłę, ale takie przedsięwzięcie nie spodobało się Bogu, który na wszystkie sposoby ich działaniom był zapobiegł”, *ibidem*, s. 551.

⁶⁹ „następnie życzył dobrej nocy kapitulę i księżom, dalej życzył dobrej nocy katedrze w Hamar i klasztorowi, dworskim, ludowi, mieszczanom i chłopom życzył dobrej nocy i prosił ich, by się za niego modlili, i sądził, że wkrótce do nich powróci, ale powiedział także tak: Boże, ojczyzna nasza w niebie, jeśli nie spotkamy się tutaj, to Bóg da, że spotkamy się w królestwie niebieskim. Tę modlitwę wygłosił, płacząc, i rzekł: vale, vale, vale”, *Hamarkronike*, s. 146.

Drobiazgowość opisu zdarzenia może świadczyć o tym, że autor kroniki miał świadomość, iż opowiada o fakcie ważnym, kończącym sławne i wspaniałe losy miasta Hamar. Chciał je upamiętnić, podobnie jak chciał uwiecznić postać samego biskupa. Mamy do czynienia z relacją naocznego świadka, który bardzo przejmował się losem biskupa Mogensa, choć nie ustrzegł się nieścisłości⁷⁰. Żal, wzruszenie i nostalgia są uczuciami czytelnymi w tekście, a cała kronika musiała wywrzeć na współczesnych wrażenie.

Niewątpliwie najambitniejszą próbę zmierzenia się z problemem upadku Norwegii, ale zarazem swoistą teorię dziejów zawarł w swoim Opisie Norwegii A. P. Beyer. Dążąc do ich wyjaśnienia, autor przywoływał często czynnik boski — Opatrzność — jako siłę sterującą, przede wszystkim karzącą i nagradzającą. Zmiany w dziejach nie zachodzą wskutek przypadku (*slumpenlykke*), ale w wyniku woli boskiej. Łaska boża powoduje, że w państwie władzę obejmują wybitni, mający liczne zalety królowie. Jako karę za grzechy Bóg zsyła wojny i inne plagi. Czynnik providencjalny można, zdaniem autora, wprowadzić do świata sag: przydarzające się różnym wielkim postaciom prorocze sny, to nic innego, jak boże zapowiedzi mających nastąpić przemian⁷¹.

Ale ten providencjalizm łączył się u Beyera z dostrzeżeniem czegoś, co można by określić umownie mianem prawidłowości w dziejach. Beyer, jak wielu historyków-humanistów, był zwolennikiem koncepcji cykliczności czasu historycznego. Na jej gruncie przedstawił oryginalną tezę, że w dziejach każdego kraju co 500 lat dokonuje się znacząca zmiana: „fordi saa udi hvert femhundrede aar, den samme punkt og minut, da plejer der at ske nogen forandring, besynderlig udi kejserdømmet og udi kongeriger og andre veldige politier, som baade den hellige kirkes historier giver tilkjenne”⁷². Dotyczy to również historii Norwegii, w której wyodrębnił okres wielkości — od króla Haralda Hårfagre z X w., pierwszego jedynowładcy, po panowanie królowej Małgorzaty u schyłku XIV w. — trwający właśnie pięćset lat. Po nim rozpoczął się, wciąż trwający, okres upadku⁷³. W takiej naturze dziejów tkwi nadzieja na przyszłość. Odrodzenia należy zatem oczekiwać w XIX lub XX stuleciu, co, nawiasem mówiąc, faktycznie nastąpiło, jeśli zważyć, że Norwegia odzyskała ostatecznie niepodległość w 1905 r.

W tym kontekście Beyer posługiwał się motywem, również typowym dla epoki, antropomorfizowania dziejów państw — przyrównywania ich do cyklu życiowego człowieka. Norwegia, pisał, jest niczym stara wdowa, która wspiera się na lasce i ledwo chodzi. Jest stara i bezpłodna, nie może wydać na świat królewskich synów ani szlachty⁷⁴. Przyjmując

⁷⁰ L. Daae, op. cit., s. 263.

⁷¹ A. P. Beyer, op. cit., s. 75, 86.

⁷² „bowiem co pięćset lat, co do minuty, dokonuje się jakaś zmiana, zwłaszcza w sprawach cesarstwa i królestw i innych wielkich politycznych [dziedzinach], jak tego zarówno święta [jak i świecka] historia dowodzą”, ibidem, s. 73.

⁷³ Ibidem, s. 121.

⁷⁴ Ibidem, s. 90, 82–83.

analogię do życia ludzkiego, Beyer utrudnił sobie poszukiwania pociechy, skoro naturalną rzeczą kolejną jest — po okresie starości — śmierć. Beyer dokonał jednak wolty, stwierdzając, że mimo wszystko „Noriges rige er ikke endnu saa gammelt, at der er jo nogen styrke, visdom og kraft udi” — o czym świadczą wszystkie dary, którymi Bóg ją obdarzył (czyli wszystkie owe „wspaniałości”, omówione powyżej)⁷⁵.

Beyer postrzegał upadek Norwegii w kategoriach wyłącznie politycznych i prawnych. Polegał on na utracie korony królewskiej, czyli niezależności politycznej, oraz na zaniku szlachty, czyli elit rządzących. Odrodzenie miało nastąpić dzięki temu, że Norwegia hojnie została obdarzona przez Stwórcę, że Norwegowie przebudzą się z marazmu, przez wspomnienie dawnej wielkości, oraz dzięki temu, że nadejdzie moment, kiedy pojawi się król, który zechce mieszkać z Norwegami na ich ziemi.

Niespodziewanie realistyczne ujęcie problemu upadku Norwegii zostało zasygnalizowane w Rymowanej kronice Bergen, gdzie umieszczona została uwaga, że początkiem katastrofy całego kraju była epidemia czarnej śmierci w połowie XVI w.: „Dervidt begyndte først Norges herlighed falle”⁷⁶. Nie należy oczywiście tego, zapewne intuicyjnego, wtrętu przeceniać, choć większość piszących miała świadomość, jak ważne to było zdarzenie. Wspomina często o nim Friis, nadając mu niekiedy rangę cezury chronologicznej⁷⁷.

W szesnastowiecznych dziełach historycznych w Norwegii widać wpływ lokalnych tradycji, skłaniający autorów do przekazania miejscowych opowieści i legend. Najlepszym przykładem jest wspomniany już barwny opis węża morskiego w Kronice miasta Hamar. Otóż ma on swoją historię — przez stulecia w regionie Opland pojawienie się węża z jeziora Mjøsa uważane było za znak wieszczący tragiczne wydarzenia. O sile tej wiary świadczyć może fakt, że opowieść o wężu trafiła do dzieła niemieckiego geografa Jacoba Zieglera (*Terrae sanctae — Syriae, Arabiae, Aegypti et Schondiae — — descriptio*, druk w 1532 r.), gdzie na mapie Hamar umieszczony został rysunek przedstawiający stwora z otwartą paszczą, skierowaną w stronę katedry. Oznaczało to, wedle ówczesnych interpretacji, że nadchodziły ciężkie czasy dla Kościoła w Norwegii. O potworze (oraz innych, fantastycznych stworach) wspomina także Friis, choć z komentarzem, że jest to zabobon⁷⁸. Wiara w węża utrzymywała się przez wieki, w 1890 r. G. Storm nie omieszkał wspomnieć, że całkiem niedawno słyszał od mieszkańców Opland opowieści o jego ukazaniu się⁷⁹.

Wspomniano duże uzależnienie skandynawskiego pisarstwa XVI w. od średniowiecznych sag. Związek ten był tak silny, że na dobrą sprawę

⁷⁵ „Norwegia nie jest jeszcze taka stara, ma wciąż pewną moc i siłę”, ibidem, s. 90.

⁷⁶ „Tak zaczął się upadek wspaniałości Norwegii”, *Bergens Rimkrønike*, s. 36.

⁷⁷ P. C. Friis, *Om Grønland*, w: *Samlede Skrifter*, s. 206.

⁷⁸ Idem, *Norriges Beskrifffelse*, w: ibidem, s. 286, 315.

⁷⁹ L. Daae, op. cit., s. 262, 263; G. Storm, *Om de Hamarske Krøniker*, s. 283–286.

norweska historiografia nie uwolniła się od niego aż po czasy najnowsze. Jednak już w XVI w. dostrzec można próby nieco bardziej samodzielnego ujęcia. Przykładem może być historia Norwegii H. Gunnarssøna. Układ jego pracy jest tradycyjny: podobnie jak Snorri, w ścisłym porządku chronologicznym autor omówił kolejnych władców średniowiecznej Norwegii, ich czyny i panowanie. Każdy taki opis kończył się charakterystyką króla: jego wyglądu zewnętrznego, cech charakteru, typowych zachowań. Narracja była całkowicie skupiona na dziejach politycznych i zawierała dość racjonalną wykładnię dziejów.

Samodzielność autora widać przy okazji omawiania spraw religijnych oraz wiążących się z Kościołem. W dziele Gunnarssøna w większym stopniu występują kryteria religijne i czynnik opatrnościowy. W ocenie władców podkreślał ich rolę w dziele rozwijania chrześcijaństwa i umacniania Kościoła. Charakterystyczne różnice widać w opisie śmierci króla Sverrego. Według Storssøna, wiernie powtarzającego sformułowania z sag, król w swym przedśmiertnym śnie widzi postać, która mówi do niego: „Red dig till opstandelsen”⁸⁰, natomiast u Gunnarssøna kwestia ta brzmi: „Te para ad extremum, quo Christus ab axe redibit, Et surgent tumulis corpora viva, diem”⁸¹. Dalszy opis również zawiera nacisk na religijne akcenty: przy łożu umierającego czuwają duchowni, władca przyjmuje komunię, rozmyśla o wieczności, oplakuje swoje grzechy, przyjmuje ostatnie namaszczenie i „Commendans animam, Christe benigne, tibi”⁸². Tymczasem u Storssøna zdarzenie zostało opisane krótko: król zwołał ludzi, którzy wykonali przy nim religijne posługi. Władca poza tym czytał prawa i rozporządzenia⁸³. Jeszcze wyraźniej różnice widać w opisie konfliktu króla Sverrego z legatem papieskim. U Storssøna król prosi legata o udział w koronacji, a kiedy ten, poinformowany o konflikcie króla z arcybiskupem, zaleca mu, aby najpierw pojednał się z duchownymi, rozeźlony król oskarża go o gromadzenie pieniędzy i zapowiada, że potraktuje go tak, „att paffuen skall icke kende eder”⁸⁴. U Gunnarssøna opis sprawy jest bardziej rozbudowany, chociaż fakty są prawie te same. Wedle autora legat przybywa, aby sprzedawać bulle papieskie. Król wita go przemową, w której krytykuje pazerność dostojników Kościoła, oskarżając ich o sprzedaż „darów niebieskich”. Jak można się domyślać, chodzi o odpusty, co — rzecz jasna — jest ahistoryzmem. Król wypędza legata, zapowiadając: „Sic te deducam sic et tractabo reversum, Vt vix te Latius noscere Papa queat”⁸⁵. Autor wtrąca też moralizatorską uwagę, krytykując biskupów za prowokowanie konfliktu z królem, za bunt, który prowadził do niepotrzebnych niepokoju w kraju⁸⁶. W całym opisie widać polemiczną

⁸⁰ „Przygotuj się na Zmartwychwstanie”, M. Storssøn, *Den norske Krønike*, s. 119.

⁸¹ H. Gunnarssøn, op. cit., s. 254.

⁸² Ibidem, s. 256.

⁸³ M. Storssøn, *Den norske Krønike*, s. 119.

⁸⁴ „że go papież nie pozna”, ibidem, s. 116 n.

⁸⁵ H. Gunnarssøn, op. cit., s. 250.

⁸⁶ Ibidem, s. 249.

tendencję protestancką, dość naturalną dla wielu teologów norweskich końca XVI w. Pamiętajmy, że w czasach tych, zwłaszcza w Oslo, występowały jeszcze dążenia do utrzymania (bądź przywrócenia) w kraju katolicyzmu. Moralizatorskie i filozoficzne uwagi zdarzały się Gunnarssønowi zresztą w innych okazjach, na przykład, kiedy pisał o zwycięstwie Sverrego nad przeciwnikiem górującym liczbą i rzucał uwagę, że często ten, co za bardzo polega na swoich siłach, musi ustąpić drugiemu, mimo iż ma nad nim liczebną przewagę⁸⁷.

Autor wyzwolił się z zależności od sag, a jego tekst nabrał pewnej oryginalności także dzięki charakterystycznej dla pisarstwa renesansowego dbałości o styl. Jest to raczej konwencjonalne stosowanie metafor, obrazowych porównań i często służy wyłącznie upiększaniu tekstu. Zabiegi stylistyczne polegają również na przywołaniu klasycznych bogów czy bohaterów. I tak trafiają się zdania typu: „Jamque dies primo rediens surgebat Eoo, Phaebus et Oceani gurgite tollit equos”⁸⁸ albo, nieco bardziej oryginalne, odnoszące się do norweskich warunków: „montem — — Dogram — — aëris qui petet astra jugis”⁸⁹. Na przykład Harald Hardråde „Norvegum dici meruit quapropter Achilles” oraz „Alter vt Æneas”⁹⁰. Kiedy Storssøn — za sagą — wspominał o tym, jak król Sverre obdarował swych zwycięskich wojów darami po wygranej bitwie, napisał: „De blefue rige som tillform vore fattige”⁹¹. U Gunnarssøna komentarz ten ma taki kształt: „Factus et est Craesus qui prius Irus erat”⁹². Literackości sprzyja także utrzymanie cytatów z przemówień, dialogów, czasem ich wprowadzanie, tam gdzie akurat saga przynosi opis. Dbłość o styl, próba nadania tekstowi modnej formy, z odwołaniem się do klasycznej stylistyki zbliża Gunnarssøna do trendów typowych w europejskim renesansie. Pojawienie się tej mody było możliwe dlatego, że pod koniec XVI w. wiedza o tendencjach literackich epoki była już w Norwegii większa.

W historiografii norweskiej XVI w. odnaleźć można cechy pisarstwa historycznego epoki, takie jak silna patriotyczna tendencja, czyli dążenie do pokazania, że Norwegia mimo obecnego upadku, kiedyś była państwem potężnym i sławnym. Tendencja ta powiązana jest ze skupieniem się na dziejach średniowiecza i w sumie raczej racjonalnym podejściem do dziejów, w których nadmierna obecność Opatrzności nie jest zawsze potrzebna, a za to wielką rolę odgrywają potężne indywidualności. Pisarstwo to stało się swego rodzaju zasobem, do którego Norwegowie mogli sięgnąć, gdy nadeszły lepsze czasy i narodowa kultura mogła się dalej rozwijać. Warto jednak zauważyć, że mająca takie cele twórczość nie powstała na zamówienie dworu ani monarchy, ale w poważnym stopniu była autentycznym wyrazem nostalgicznego patriotyzmu norweskich elit oraz ich troski o ojczyznę.

⁸⁷ Ibidem, s. 235.

⁸⁸ Ibidem, s. 230.

⁸⁹ Ibidem, s. 228.

⁹⁰ Ibidem, s. 181.

⁹¹ „Ci, którzy byli biedni, stali się bogatymi”, M. Storssøn, *Den norske Krønike*, s. 103.

⁹² H. Gunnarssøn, op. cit., s. 234.

Renaissance Norwegian Historiography against the Background of Sixteenth-century Historical Writings in Scandinavia

In contrast to Swedish or Danish historiography, the progress of Norwegian Renaissance historical writings was hampered by the absence of Church patronage. The specificity of this historiography was its strong dependence on mediaeval sagas emulated as faithful as possible. At the same time, it reflected the prime tendencies of sixteenth-century European historiography. The most legible patriotic current aimed at recalling the mediaeval era of past glory. This was the intention of the assorted translations of the sagas, chiefly *Heimskringla* by Snorri, but also Old Norwegian law. Additional patriotic duties entailed a struggle against representatives of the Hansa, whose activity in Norway, and in particular in Bergen, was regarded as highly harmful. Patriotic objectives are discernible in works by Absalom Pedersson Beyer, Mattis Storsson, and Peder Clausson Friis. Nostalgia for past splendour is expressed in the anonymous *Hamarkronike*. The campaign against the Hansa in Bergen was conducted by the unidentified authors of *Bergen Fundats* and *Bergen Rimkronike*. In a manner characteristic for the historiography of the epoch its purposes were pragmatic, and the writers' workshop was assuming shape. Hence the numerous falsehoods or even fantasies. An explanation of historical phenomena was associated with indicating the participation of Providence, the activity of outstanding individuals, or the original theory voiced by A. P. Beyer about the 500-year long cycles in the history of mankind. The most mature historical work was the chronicle of the kings of Norway by Halvard Gunnarsson, which, on the one hand, reflects an interest in religious and Church questions connected with the needs of the Protestant polemic and, on the other hand, the reception of Renaissance literary tendencies: concern for the literary style and the application of a classical solutions derived from classical mythology and literature.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska